

Polityk PiS przyjął 107 700 zł odprawy ze spółki Skarbu Państwa

27 lipca 2019

Jak to możliwe, że w ciągu zaledwie jednego roku wizerunek PiS, jako partii dbającej o interesy najsłabszych i najuboższych, zmienił się na wizerunek partii dbającej przede wszystkim o interesy własnych członków? Jakim cudem z ugrupowania, które przejęło władzę mając na sztandarach hasła równości i egalitaryzmu, PiS stał się formacją, gdzie szanse na kariery mają nieraz bierni i mierni, ale przy tym zawsze wierni członkowie partii? Historie o kolejnych wielkich odprawach dla wybrańców z państwowych spółek tylko umacniają ten negatywny wizerunek.

Andrzej Pruszkowski to samorządowiec z długoletnim stażem. Był prezydentem Lublina od 1998 do 2006 roku. Później przez trzy kadencje z rzędu zasiadał w radzie sejmiku lubelskiego (startował z list Prawa i Sprawiedliwości). Po wyborach samorządowych w 2014 roku został nawet wiceprzewodniczącym sejmiku.

Zwycięstwo PiS w wyborach ogólnopolskich z października 2015 roku otworzyło dla tej partii worek ze stanowiskami, na które załapał się również sam Pruszkowski. W marcu 2016 roku trafił do zarządu PGE Dystrybucja – spółki kontrolowanej przez państwową Polską Grupę Energetyczną (PGE). Co ciekawe – jeszcze do końca 2015 roku zarząd PGE Dystrybucja liczył łącznie 4 osoby. Na początku 2016 roku został jednak powiększony do 5 osób. W ten sposób odpowiednie stanowisko znalazło się także dla Pruszkowskiego, który we wspomnianej spółce zaczął zarabiać bardzo przyzwoite pieniądze (w samym tylko 2017 roku z tytułu zasiadania w zarządzie PGE Dystrybucja Pruszkowski zarobił 630 tys. zł – wiemy to, bowiem

jako radny sejmiku wojewódzkiego Pruszkowski musiał co roku składać oświadczenie majątkowe).

W grudniu ubiegłego roku Pruszkowski został odwołany z funkcji wiceprezesa spółki. Podobno była to konsekwencja walk frakcyjnych w PiS (w regionie rośnie pozycja Beaty Mazurek, która może mieć nie po drodze z Pruszkowskim).

Po odwołaniu Pruszkowskiego rzecznik PGE Dystrybucja zapewniał, że Pruszkowskiemu nie przysługują żadne „dodatkowe świadczenia finansowe”. Prawda była jednak nieco inna. Okazało się bowiem, że Pruszkowskiemu została wypłacona odprawa w kwocie 107,7 tys. zł oraz dodatkowe wynagrodzenie z tytułu zakazu konkurencji w kwocie 18,9 tys. zł.

Wyborcom w 2015 roku obiecano skromność i pokorę. Spora część elektoratu, który wówczas wyniósł PiS do władzy, uwierzyła właśnie w te hasła. Uwierzyła w to, że może być inaczej niż za PO-PSL. Niestety, sprawa „nagród, które się należały”, masowego zatrudniania polityków w spółkach Skarbu Państwa, panującego przy tym nepotyzmu i kumoterstwa oraz historii z wysokimi odprawami, kompletnie odmieniły wizerunek tej partii. Zakładam, że ta kwestia może mieć decydujące znaczenie dla wyniku zbliżających się wyborów.

Na podstawie: Onet.pl, DziennikWschodni.pl, [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: Niewygodne.info.pl